

Kopalnia Preussengrube (potem Miechowice) 1900-2005

Kopalnia „Preussengrube” - budowę tego zakładu poprzedziły badania geologiczne na terenie Miechowic prowadzone przez H. Herrmanna. Prace przy zakładaniu nowej kopalni rozpoczęto w 1899 roku. Jej powstanie datuje się na rok 1900 roku, natomiast wydobywanie na kopalni rozpoczęto w 1902 roku¹. Utworzono ją z inicjatywy właściciela dóbr miechowickich majora Huberta Tiele- Wincklera, którego reprezentował radca górniczy Sauner. Powstała z połączenia 5 pól górniczych i pola „Achtung”. Pole kopalni wynosiło 9,2 km². W roku 1914 kopalnię włączono do Katowickiej Spółki Akcyjnej dla Górnictwa i Hutnictwa. Kilka lat później, to jest w 1922 roku kopalnię wydzieloną i włączoną do przedsiębiorstwa „Preussengrube AG”, którego główna siedziba znajdowała się w Berlinie.

Do zakładu należały liczne obiekty gospodarcze, w tym kotłownia, rozdzielnia i kopalniana elektrownia (początkowo o mocy 1527 KW)². Wyposażono je w wysokiej klasy sprzęt. Były to m. in. maszyny parowe, silniki elektryczne oraz prądnice uwiecznione na fotografiach autorstwa bytomskiego fotografa Andersa i Maxa Steckla. Nastarych planach Miechowic widać, iż w skład kopalni „Preussen” kilkanaście budynków: stara i nowa kuźnia, kantyna, magazyn, chłodnie, maszynownia, cechownia oraz budynek administracji. Ostatni z wyżej wymienionych obiektów podczas III powstania śląskiego został opanowany przez polskich powstańców. Nie przeskodziła w tym obecność kontyngentu brytyjskiego, który stacjonował w pobliżu (budynek szkoły II). Do kopalni należała także cegielnia, działająca do 1965 roku. Sam budynek został wyburzony około 1970 roku³.

Szybki wzrost wydobywania spowodował konieczność tworzenia linii kolejowych. Niemal od samego początku kopalnia „Preussen” została połączona siecią kolei wąskotorowych z sąsiednimi zakładami, w tym z pobliską kopalnią „Castellengo” w Rokitnicy. W tym samym czasie powstały tory kolei normalnotorowych. W 1908 roku oddano do użytku lokomotywownię⁴. Z kolei wąskotorowych korzystano do 1966 roku. W latach 1927-1935 władze spółki „Preussen A.G.” rozważały utworzenie stacji głównej łączącej kopalnię „Preussen” z pozostałymi szybami, przede wszystkim z szybem „Północnym”. Mimo prowadzonych rozmów z kierownictwem władz kolei niemieckich projekt ten nie doczekał się realizacji⁵.

Zakład bardzo szybko się rozwijał, co pociągało za sobą wzrost liczby osób zatrudnionych na kopalni. W 1899 roku przy budowie zakładu pracowało 115 osób, dwa lata później personel tam pracujący liczył już 269 osób⁶. W 1904 roku liczyła już 638 robotników i personelu administracyjnego. W tym samym roku urobek wyniósł 16 065 ton. W 1906 roku na kopalni pracowało już 2106 ludzi, w tym 70 kobiet⁷. Zatrudnienie i wydobywanie zakładu systematycznie wzrastały. W 1913 roku kopalnia „Preussen” należała do największych zakładów wydobywczych w centralnej części Górnego Śląska⁸.

Podczas Wielkiej Wojny 1914-1918 miała miejsce duża rotacja wśród robotników. Wiele górników zostało zmobilizowanych. Władze kopalni zmuszone były do szukania siły roboczej. PO 1915 roku w kopalni zatrudniono wielu mężczyzn pochodzących z terenów Kongresówki i Śląska Austriackiego⁹. Jako robotnicy szybowi 10 Polaków pracowało w przykopalnianej cegielni¹⁰. Nowi przybysze byli niezbędni i dlatego zarząd kopalni

¹ Niektórzy autorzy sugerują, że przez kilka lat funkcjonowała pod nazwą „Miechowice”. Zmiana nazwy na „Preussen” nastąpiła w 1906 roku. Dokumenty gminne używają nazwy „Preussengrube” przynajmniej od 1900 roku. D. Reclaw stwierdził, że pierwsze 56 ton urobku wydobyto 3. 01. 1903 roku. D. Reclaw, *Przemysł Górnego Śląska na dawnej fotografii [do 1945 r.] ze zbiorów Muzeum w Gliwicach t. 1: Górnictwo*, Gliwice 2015, s. 210.

² W 1910 roku w elektrowni zamontowano turbinę o mocy 3200 KW. Tamże.

³ K. Soida, *Koleje wąskotorowe...*, s. 126.

⁴ K. Soida, *Koleje wąskotorowe na Górnym Śląsku*, T. I, Katowice 1996, s. 126. W 1998 roku zostało rozebrane torowisko po tej kolei.

⁵ Archiwum Państwowe w Katowicach (dalej APKat), 715 Górnośląski Zarząd Kopalń „Hermann Goring”, sygn. 356, projekt szybu „Północnego” w Miechowicach, s. 29-43.

⁶ D. Reclaw, *Przemysł Górnego Śląska...*, s. 210.

⁷ Ibidem.

⁸ Ibidem.

⁹ W dobrach Tiele-Wincklerów przybysze z Galicji pojawili się już w 1901 roku.

¹⁰ Liczba ta zmieniała się. Najwięcej pracowników pochodziło z Osielca. APKat. 1591 Amtsbezirke Miechowitz, s. 86, pismo od zarządu kopalni „Preussen” do starosty bytomskiego z 19 lutego.

starał się o zalegalizowanie ich pobytu. W okresie pomiędzy 8 IX. 1916 a 20 IX. 1917 na kopalni „Preussen” pracowało ich 250¹¹. Zatrudnianie Polaków nie wystarczało. Chcąc zwiększyć wydobyte w zakładzie zatrudniono jeńców rosyjskich, której liczba zwiększyła się do 589. Wśród pracowników pojawili się także Włosi. Dzięki pozyskaniu dodatkowej siły roboczej w 1917 roku na kopalni „Preussen” wydobyto 771 912 ton. Stan załogi wyniósł wówczas 3139 osób¹².

Obowiązki pracowników zostały ujęte w rozporządzeniach, które normowały obowiązki górników i zasady bezpieczeństwa. Przewidywały one m.in. odprowadzenie części zarobków do kasy zapomogowej na wypadek śmierci górnika w katastrofie.¹³ W ciągu kilkunastu lat na kopalni wydarzyło się kilka tragedii. Pierwsza katastrofa miała miejsce w 1905 roku na szybie „Jelka”. Zawalenie konstrukcji spowodowało śmierć 15 pracowników¹⁴. Do kolejnej katastrofy doszło w 1916 roku. W jej wyniku zginęło 20 górników (w tym 12 jeńców). Pięć lat później, tj. w 1926 roku miała miejsce następna.

Starano się honorować długoletnią pracę w zakładzie. Premie jubileuszowe i nagrody wypłacano za 25 lat pracy. Niektórych pracowników nagradzano zegarkami. Były one wręczane w okresie zwyczajowej Barbórki.

Lata 1914 – 1918 spowodowały niezadowolenie wśród miejscowej ludności. Uwidocznili się to przede wszystkim na terenie zakładów pracy. Radykalizacja nastrojów była spowodowana powołaniami do wojska, brakami w zaopatrzeniu i drożyzną. Elementem walki o poprawę sytuacji były strajki. W październiku 1915 roku zastrajkowało ponad 1000 górników. Zarząd spółki poszedł na kompromis z władzami związków podnosząc pensje pracowników – dodatek drożyzniany¹⁵. Nie rozwiązało to jednak problemu. Po 1917 roku protesty górników powtarzały się. Pod wpływem wydarzeń w Rosji coraz silniejszą rolę zaczęły odgrywać organizacje komunistyczne. Zaaktywizowały się także związki zawodowe reprezentujące różne nurty programowe. Były to organizacje niemieckie i polskie. W początkach 1918 roku ukonstytuowały się Rady Zakładowe. Pod koniec I wojny światowej sytuacja ekonomiczno- społeczna była tak zła, że doprowadziła do wystąpień wspieranych przez wszystkie związki i organizacje, które istniały na kopalni. Strajk z końca 1918 roku został stłumiony przy użyciu wojska. I wojna światowa i sytuacja polityczna jaka zaistniała po jej zakończeniu spowodowały bardzo duże straty dla właścicieli spółki „Preussengrube”. Starano się to w jakim stopniu zrekompensować. Wbrew porozumieniom z 1919 roku w sprawie skrócenia czasu pracy zarząd zmuszał robotników do pracy w wyższym wymiarze godzinowym. Nic więc dziwnego, że wśród załogi bardzo silne wpływy mieli komuniści. Z ramienia KPD na kopalni pojawiali się wielokrotnie agitatorzy. Niezależnie od nich aktywnością cieszyły się też inne związki, zwłaszcza organizacje polskie. Po 1921 roku sytuacja nieco się uspokoiła. Pod koniec 1923 roku na terenie Niemiec doszło do hiperinflacji. Uderzyło to w szerokie kręgi społeczeństwa. Na kopalni „Preussen” doszło do kolejnego strajku zorganizowanego przez niemieckie Wolne Związki. Obok hasła ekonomicznego pojawiały się żądania by powstrzymać faszyzm¹⁶. Kolejny protest pracowniczy został zorganizowany w maju 1924 roku. Trwał on przez cały miesiąc. Kierownictwo spółki starało się sytuację opanować poprzez zastraszenie strajkujących górników. Do walki protestującymi użyto bojówek poprzez sprowadzenie Orgeschowców i członków Stahlhelmu. Po chwilowej poprawie koniunktury gospodarczej wpływy lewicy osłabły. Ponowne wzmocnienie pozycji komunistów miejsce miało w 1930 roku. Ich przedstawiciele zdominowali zarządy rad robotniczych i zakładowych deklując w przeprowadzonych wyborach pozostałe partie i organizacje¹⁷.

Wśród pracowników znaczną część stanowili zamiejscowci. Dla nich też wybudowano tzw. domy sypialniane czyli „Schlafhaus”. Pierwszy taki dom, w którym mogło zamieszkać 203 robotników został wzniesiony w

¹¹ APKat. 1591 Amtsbezirke Miechowitz, sygn. 226 verschiedene auslander angelegenheiten, s. 86, pismo od zarządu kopalni „Preussen” do władz starostwa bytomskiego z 19 lutego 1917 r.

¹² W 1919 roku nastąpił gwałtowny spadek produkcji. D. Reclaw, *Przemysł Górny Śląska*..., s. 211. Szerzej o produkcji zakładu w *Statistik der Oberschlesischer Berg- und Hüttenwerke für das Jahr Preussen Grube 1913*, Kattowitz 1914.

¹³ Zasadnicze rozporządzenie porządku pracy na zakładzie zostało wydane w 1905 roku we Wrocławiu przez Wyższy Urząd Górniczy, który był reprezentowany przez Ziemanna. *Arbeits- Ordnung für das Steinkohlenbergwerk Preußen bei Miechowitz O.-S.*, Kattowitz O.S. 1910. Aneks do przyjętego porządku zostało podpisane przez przewodniczącego zarządu spółki Willigera. Określano w nim kwestię wyboru członków wchodzących w skład rady do spraw bezpieczeństwa oraz zasady funkcjonowania kasy zapomogowej. *Nachtrag zur Arbeits- Ordnung für das Steinkohlenbergwerk Preussen bei Miechowitz O. S.*, Kattowitz 1910.

¹⁴ Hohnhorst, *Das Unglück in Jelkaschacht des Steinkohlenbergwerks Preussen in Miechowitz am 1 März 1905*, „Zeitschrift für das Berghütten und Salinenwesen in Preußischen Staaten“ Bd. 53, 1906.

¹⁵ M. Pater, J. Sydor, B. Szerer, *Ruch zawodowy na Śląsku*, [w:] *Dzieje górniczego ruchu zawodowego w Polsce (do 1918 r.)*, Warszawa 1971, s. 121, 126.

¹⁶ Wśród załogi rozprowadzono ulotki drukowane we Wrocławiu. Wydawała je Komunistyczna Partia Niemiec- Okręg Górny Śląsk mająca siedzibę w Zabrze, ówczesny Hindenburg. APKat. 715 Preussen Grube sygn. 192 Arbeiter verhältnisse in Preussen, s. 196-197

¹⁷ APKat. 715 Preussen Grube sygn. 192 Arbeiter verhältnisse in Preussen, s. 208-209, 215.

1905 roku. Potrzeby lokalowe były jednak większe. Z biegiem czasu wzniesiono osiedle baraków dla robotników z rodzinami. Do 1911 roku spółka wzniosła lub przebudowała na cele mieszkalne 26 budynków: obiekty należące do cegielni, kilka domów urzędniczych oraz obiekty mieszkalnych dla 2-22 rodzin¹⁸. Po 1934 roku obiekty te zostały znacznie przebudowano. Zaopatrzone je w toalety, modernizując przy okazji system kanalizacyjny. W tym samym roku celem poprawy bezpieczeństwa pracowników na terenie zakładu wprowadzono hełmy górnicze¹⁹. W następnych latach musiano wzniesić kolejne prowizoryczne obiekty niedaleko kopalni. Napływ rąk do pracy z odległych miejscowości spowodował konieczność budowy nowych domów noclegowych. Nowy budynek zaprojektowano w 1938 roku²⁰. Od marca 1939 roku władze spółki zamierzały wybudować kolejne domy- baraki dla robotników (w Miechowicach i Rokitnicy- kop. „Castellengo”) pochodzących z „polskiej” części Górnego Śląska. Za realizację tej inwestycji odpowiedzialny był Edmund Walter- inspektor budowlany rejencji opolskiej. Ze strony gminny prace te miał nadzorować inspektor Strzoda. Docelowo miało powstać 500 mieszkań, z czego 300 miały pomieścić baraki przed dawnym szybem Nimptsch, w kierunku na Stolarzowice. Pozostałe obiekty miały zostać wzniesione w centrum Rokitnicy, przy drodze na Helenkę. Skończyły się jednak tylko na planach.

Mieszkańcy domów sypialnych byli elementem bardzo radykalnym, podatnym na różne wpływy z zewnątrz. W dobie wielkiego kryzysu pojawiła się tutaj dosyć duża grupa przybyszów domów (bezrobotnych) z polskiej części Górnego Śląska. Ich ilość zwiększyła się po 1937 roku. Byli oni werbowani przez przedstawicieli mniejszości niemieckiej w Polsce²¹. W latach 1935-1936 wielu pracowników kopalni należało do SS lub SA przechodząc kilkudniowe szkolenie w znanym obozie (jenieckim w Łambinowicach). W 1937 roku część osób na podobnych kursach przebywała w Głubczycach i Prudniku. Często przechodzili je w ramach własnego urlopu. Dwóch pracowników - bracia Józef i Florian Kowollik, uczestniczyło w uroczystościach z okazji dni Partii Rzeszy (Reichsparteitag) mających miejsce w Norymberdze (9.-16. 09. 1936). Znaczna część członków osławionego Freikorpusu wywodziła się z grona mieszkańców „szlauftausów”. Z ustaleń G. Bębniaka wynika, że we wrześniu 1939 roku zginęło 2 freikorzystów pracujących i mieszkających w Miechowicach, Byli to Richard Adler oraz Helmut Max Mokry, którzy zostali zabici podczas ataku w nocy z 31 VIII na 1 IX na kopalnię „Michał” w Siemianowicach²².

Władze nazistowskie starały się także wykorzystywać pracę górników do własnych celów. Najlepiej do tego celu nadawały się osoby, które zginęły na posterunku pracy. Podawano ich niejako za wzór dla innych. Górnikom nadawano pośmiertne medale. W dniu 21. 8. 1938 roku zginęli idąc na ratunek: Walter Münch (sztygar przodowy), Józef Jaromin- rębacz oraz Theodor Soika – rębacz (medal za pracę zespołową- Rettungsmedaille Am Bande). W tej samej katastrofie ponieśli śmierć także Paul Kotzek-dozorca oraz Georg Zemelka –rębacz, których uhonorowano odznaczeniami za ratunek w niebezpieczeństwie (Erinnerungsmedaille für Rettung aus Gefahr)²³. W latach 40. pojawiły się kolejne nowe ordery jednoznacznie wskazujące na ich ideologiczną wymowę. Były to m.in. odznaczenia i ordery upamiętniające pracę w warunkach wojny. W okresie nazizmu z całą pompą organizowano uroczystości nazistowskie, m.in. z okazji corocznej Barbórki. Przemarsze te kończyły się zazwyczaj na szybie „Północnym”, gdzie wciągano na maszt nazistowską flagę. Potem miały miejsce wielkie przyjęcia połączone z nagradzaniem jubilatów i szczególnie zasłużonych górników.

Zarząd spółki starał się od lat 20. modernizować kopalnię „Preussen”. Przebudowano obiekty znajdujące się na poszczególnych szybach, w tym łaźnie. Miało to usprawnić jej działalność. Starano się także wyciągać wnio-

¹⁸ Pismo- informacja od proboszcza Kubotha z 4 lipca 1911 roku. APKat. 1591, Amtsbezirk Miechowitz, sygn. 148, akta dotyczące spółki „Preussen”, s. 88-89.

¹⁹ *Kopalnia Węgla Kamiennego „Miechowice” Informator kopalniany*, [Katowice 1969], s. 5.

²⁰ Miał być przeznaczony był dla 80-100 osób, ze zbiorczą kuchnią, toaletami, łazienką. W podziemiach miał funkcjonować schron przeciwlotniczy. Oddano go do użytku w 1939 roku. Całość wykończono w marcu 1941 roku. APKat, 715 Górnośląski Zarząd Kopalń „Hermann Goring”, sygn. 240 Neues Schlaufhaus Hohenzollernstrasse Nr 3 1938- 1941.

²¹ J. Hebliński podał, że w 1937 roku w kopalni „Preussen” było ich 451. *Historia KWK „Bobrek” i KWK „Miechowice”*, pod red. J. Heblińskiego, [Bytom 1999], s. 287.

²² Autor ustalił nazwiska trzech członków tej formacji. Nie wykluczone, że było ich więcej. G. Bębniak, *Sonderformation Ebbinghaus- próba socjologicznej analizy uczestników. Osoba Ernsta Ebbinghausea*, [w:] *Koniec pokoju, początek wojny. Niemieckie działania dywersyjne w kampanii polskiej 1939 r. Wybrane aspekty*, red. G. Bębniak, Katowice 2011, s. 126, 130; tenże, G. Bębniak, *Sokoły kapitana Ebbinghausea. Sonderformation Ebbinghausen w działaniach na Górnym Śląsku w 1939 r.*, Katowice –Kraków 2014, s. 300.

²³ *Heimatbuch für das oberschlesische Industriegebiet 1939*, s. 86.

ski z katastrof, jakie dotknęły zakład. W 1929 roku podczas prowadzenia akcji pogłębiania szybów wykorzystano specjalne środki chemiczne w celu uniemożliwienia ich spēkania. W tym samym czasie zainstalowano pompy odśrodkowe zastępując mniej wydajne pompy tłokowe²⁴. Niektóre prace uległy zahamowaniu w okresie wielkiego kryzysu, który był okresem niekorzystnym dla kopalni. Musiano po prostu ograniczyć inwestycje, tym bardziej, że zmniejszyła się ilość załogi. W 1929 roku zatrudniano 3553 osób, jednak na początku lat 30. uległa było ich już tylko 2403 osób²⁵. Nie oznaczało to, że nie czyniono na zakładzie żadnych inwestycji. W 1931 roku zamontowano pompy pneumatyczne²⁶. W 1938 roku rozpoczęto pracę nad budową nowego zakładu przeróbki mechanicznej, która zakończyła się w 1940 roku. Dzięki temu kopalnia „Preussen” była zakładem nowoczesnym i wydajnym. W okresie II wojny funkcjonowały 2 szyby wydobywcze i 3 wentylacyjne.

W roku 1941 majątek kopalni przeszedł w ręce koncernu „Hermann Göring”. Kopalnia „Miechowice” weszła w skład „Grupy I” złożonej z 5 kopalń. Siedzibą przedstawicielstwa były Gliwice. Znaczna część górników została zmobilizowana. Chcąc utrzymać wydobywanie na dotychczasowym poziomie zatrudniono jeńców angielskich, Belgów i przede wszystkim radzieckich. W lipcu 1942 roku pracowało w kopalni 110 Rosjan, 128 Anglików (w kwietniu 125) i 201 Belgów (w kwietniu było ich 222). Rosjanie (Ukraińcy) zostali dostarczeni ze Stalagów VIII A i VIII F w Łambinowicach (Lamsdorf)²⁷. Robotników przymusowych pilnowało 40 żołnierzy (wachtposten). Przebywający w Miechowicach Belgowie i Anglicy oraz pewna ilość Czechów pochodzili z obozu jenieckiego VIII D (Stammlager) w Cieszynie. Pracowali oni w dawnym Schlaufhausie, na terenie w cegielni oraz na stacji kolejowej Borsigwerk. Kierownictwo zakładu ratowało się także przymusowym zatrudnianiem młodocianych, których umieszczano w barakach kopalnianych. Dla nich organizowano specjalne kursy w miejscowej szkole górniczej. Dla cudzoziemców organizowano przyspieszone szkolenia z języka niemieckiego. Część młodocianych wysłano do placówki funkcjonującej przy kopalni „Sośnica”. Do końca 1940 roku w kopalni „Preussen” poniżej 18 roku pracowało 128 osób (na 2876 ogólną liczbę pracowników) poniżej 18 roku, z czego 33 osób zatrudniano w charakterze personelu pomocniczego, przyuczanego do zawodu (osoby poniżej 16 roku życia)²⁸. Pomimo wszystko stan załogi ulegał bardzo dużym wahaniom. Na pewno liczba pracowników nie mogła zaspokoić rosnącego zapotrzebowania na wydobywanie węgla. W styczniu 1941 roku zatrudniano 2948 ludzi, w lutym -2892, w kwietniu -2792²⁹. Liczba pracowników wzrastała do 1944 roku, kiedy zakład liczył 4 200 osób, z czego 1779 osób to jeńcy wojenni. Wzrastała także produkcja, w 1943 roku wydobyto 1.984.097 ton węgla³⁰.

Zarząd spółki w okresie wojny borykał się także z innymi problemami. W dniu 31 maja 1940 roku poważne szkody na kopalni spowodowało wystąpienie wód Potoku Rokitnickiego i innych okolicznych cieków wodnych³¹. Woda, która przekroczyła 4 metry podmyła tory i zniszczyła niektóre elementy konstrukcji budynków. Katastrofę tę obrazuje zachowanych 12 zdjęć przedstawiających wodę podmywającą infrastrukturę kolejową kopalni pomiędzy godziną 15 45. a 17 30.³² W okresie II wojny światowej na terenie zakładu wzniesiono schrony przeciwlotnicze, które zaniedbane istnieją do dzisiaj. Ich powstanie było związane z zagrożeniem bombardowaniami. Po 1943 roku dwukrotnie alianckie samoloty uszkodziły obiekty w sąsiednim Bobrku.

Od stycznia 1945 roku kopalnia nie mogła funkcjonować. Na skutek działań wojennych zniszczone zostały przewody doprowadzające prąd, co spowodowało zatopienie pokładów. Potem doszedł demontaż urządzeń przez

²⁴ A. Frużyński, *Zarys dziejów górnictwa węgla kamiennego w Polsce*, Zabrze 2013, s. 92.

²⁵ D. Reclaw, *Przemysł Górny Śląska...*, s. 211

²⁶ APKat, 652, akta Gminy Miechowice, sygn 1/14, Pneumätisch Kohlenwäsche 1931.

²⁷ Liczba zatrudnionych ulegała ciągłym zmianom. Część pracowników umierała, część była przenoszona do innych zakładów. W kwietniu 1942 roku podawano, że w zakładzie zatrudniano 210 Ukraińców, których traktowano jako jeńców sowieckich. Według raportów na kopalnię miano skierować ich 220. Być może 10 jeńców zmarło w drodze. Na kopalni „Preussen” miano także zatrudnić pewną ilość Włochów, skierowanych tam przez Krajowy Urząd Zatrudnienia. APKat, 715 Górnośląski Zarząd Kopalń „Hermann Goring”, sygn. 203, *Kriegsfalligene*, s. 42- 43, s. 147.

²⁸ APKat, 715 Górnośląski Zarząd Kopalń „Hermann Goring”, sygn. 201 nabór młodocianych, przymusowa akcja kierowania do zawodu górniczego 1939-41.

²⁹ Ibidem, s. 150.

³⁰ D. Reclaw, *Przemysł Górny Śląska...*, s. 212.

³¹ Poważne straty spowodowała wysoka woda na terenie Rokitnicy. Z. Pieszalik, *Z dziejów Rokitnicy*, cz. 1, Zabrze 2008.

³² APKat, 715 Górnośląski Zarząd Kopalń „Hermann Goering”, sygn. 408, zachowało się 13 zdjęć i sporządzona dokumentacja omawiająca natomiast fotografii, a następnie kosztorys usunięcia szkód i naprawy zniszczeń. Dotyczy to przede wszystkim stworzenia odpowiedniego odwodnienia (drenaż) i zastosowania odpowiednich rur w celu uniknięcia w przyszłości tego typu zdarzeń. Przy okazji starano się odpowiedzieć, kto był winien. W 1937 roku przy placu kopalnianym prowadzono odpowiednie prace (firma Franke). Stronę spółki reprezentował dyplomowany inżynier Walter.

Sowieców³³. Polacy przejęli zdemolowaną kopalnię dopiero dnia 15 IV 1945. Zaczęła ona funkcjonować pod nazwą KWK „Miechowice”. Pierwszym polskim dyrektorem zakładu został K. Drozdowski. Pomimo wszystko sytuacja na kopalni była bardzo niestabilna. Polskie kierownictwo musiało przezwyciężyć wiele trudności. Przez kilka miesięcy nie mogła funkcjonować, gdyż demontaż urządzeń w sąsiadującej elektrowni doprowadził do poważnych zniszczeń na kopalni. W pierwszych miesiącach jej działalności silne wpływy miała wśród załogi organizacja komunistyczna „Freie Niemcy”. Tym bardziej, jej przedstawiciele znajdowali posłuch wśród żołnierzy sowieckich przebywających w gminie. Prowokacje z ich strony zdarzały się nawet po odejściu Sowietów. W sierpniu 1946 roku na 65 metrowy komin wciągnięto niemiecką flagę. Pomimo tych trudności zakład funkcjonował normalnie, korzystając z pracy jeńców wojennych (zdarzały się jednak przypadki ucieczek)³⁴. Robotnicy byli wrogo nastawieni do nowej rzeczywistości. W 1947 roku zostały przeprowadzone wybory do rad zakładowych. Kopalnia „Miechowice” była jedynym zakładem należącym do Bytomskiego Zjednoczenia Przemysłu Węglowego, gdzie przedstawiciele PPR nie uzyskali przewagi nad PPS (mandaty przypadły po równo tym dwóm partiom).

Po wojnie brakowało odpowiedniej ilości wykwalifikowanej kadry górniczej. W głąb Związku Sowieckiego wywieziono ponad 1200 górników³⁵. Sytuacji nie poprawiło zatrudnienie jeńców wojennych i ludności miejscowej umieszczonej w obozie utworzonym przez władze sowieckie (potem przejętym przez władze Zabrskiego Zjednoczenia Przemysłu Węglowego). Przetrzymano ich w poniemieckich barakach przy ulicy Hutniczej. Sytuację zakładu miało poprawić ściągnięcie ponad 300 osób z kopalni „Flora” w Dąbrowie. Statystyczne. O fatalnej sytuacji świadczą dane Wkrótce po uruchomieniu kopalni w 1945 roku załoga liczyła 600 osób, z czego aż 400 stanowiły kobiety. Zatrudniono także jeńców niemieckich. W 1945 roku pracowało tam ich 339 osób. Stąd niewielkie wydobycie. Brakowało także sprzętu, którego znaczna część została wywieziona do Związku Sowieckiego³⁶. Były także i inne problemy uniemożliwiające podjęcie normalnego wydobywania. Do początku 1946 roku odwodniono tylko jeden poziom kopalni 520 m, II poziom 620 m był zatopiony. Stąd też do końca 1945 roku wydobycie osiągnęło jedynie 15 % produkcji z 1939 roku (258 tys. ton). Starano się jednak nadrabiać zaległości. W 1946 roku pozyskano 586 tys. ton węgla. Liczba zatrudnionych zwiększyła się do 3,2 tysiąca robotników. Znaczną część stanowili górnicy z dawnej kopalni „Flora”. Na początku lat 50. załoga liczyła 9 tysięcy osób.

Władze zakładu musiały borykać się także z problemami o charakterze polityczno- narodowościowym. Kopalnia Centralnemu Zarządowi Przemysłu Węglowego, który miał poważny wpływ na decyzje o przesiedleniu miejscowej ludności czyli tych osób, które zostały uznane za Niemców. Decyzje te podejmowały komisje weryfikacyjne. Prowadziło to skrzywdzenia wielu osób. Bolesne to było dla kobiet, których mężowie zostali wywiezieni na Wschód i nie wrócili. Górnicy, którzy powrócili do rodzinnej miejscowości zetknęli się z wieloma trudnościami. Niektórzy z nich musieli opuścić na zawsze Miechowice. Władze kopalni pomimo, że potrzebowały wykwalifikowanej siły roboczej nie były zazwyczaj pomocą autochtonom. Wielu Górnioślązaków straciło majątek na rzecz przyjezdnych. Na terenie działała dobrze funkcjonująca banda opryszków rabująca mienie miejscowej ludności. Problemem byli także robotnicy mieszkający w hotelach robotniczych. Wśród nich znajdowali się nawet urzędnicy³⁷. Autochtoni czuli się skrzywdzeni. Wielu nie akceptowało rzeczywistości. Starano się jednak nie wychylać. Według informacji anonimowego sztygara na początku lat 50. wprawdzie ok 45 % załogi na kopalni „Miechowice” należało do Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, jednak aż 10 % z nich to oportuniści, 30% można uznać za prawdziwych komunistów.

Powojenne zniszczenia dokonane przez żołnierzy sowieckich wymagały poważnych napraw i modernizacji. Nie było jednak odpowiednich środków. W latach 1947-1949 oficjalnie zmodernizowano Szyb „Północny”. Była to jednak fikcja. Na początku lat 50. większość sprzętu stanowiły poniemieckie maszyny Siemens (kru-szarki węgla) i maszyny wydobywcze firmy Achenbach³⁸. Pod ziemią funkcjonowała stara kolejka ciągnięta

³³ S. Kantyka, *Węgiel- jedyny skarb jaki był pod ręką. Zarys problemów społecznych, gospodarczych i politycznych górnictwa węgla kamiennego w Polsce (1945-1957)*, Opole 2013, s. 41.

³⁴ M. Bartków, *Werwolf na Górnym Śląsku*, Kraków 2014, s. 302.

³⁵ Spis ten obejmuje nazwiska 1289 górników. Wykaz ten dołączony jest do zespołu Górniośląski Zarząd Kopalń. S. Kantyka, *Węgiel- jedyny...*, s. 107.

³⁶ J. Neja, *Wpływ deportacji Górnioślązaków do ZSRS w 1945 roku na życie gospodarcze i społeczne Górnego Śląska w pierwszych latach powojennych*, [w:] *Wywózka. Deportacja mieszkańców Górnego Śląska do obozów pracy przymusowej w Związku Sowieckim w 1945 roku. Faktografia-konteksty-pamięć*, pod red. S. Rosenbauma i D. Węgrzyna, Katowice 2014, s. 152, 155-156.

³⁷ *Ibidem*, s. 169-170.

³⁸ Archiwum w Berlinie, dokument ściągnięty został przez I. Okonia. Za udostępnienie tego dokumentu bardzo dziękuję. Pierwsza strona sporządzona jest w języku angielskim, reszta to sprawozdanie w języku polskim (ITEM NO. 1650/540). Cały dokument liczy 10 stron maszynopisu. Tajne dane wywiad zapewne brytyjski uzyskał od jednego ze sztygarów.

przez lokomotywę firmy Siemens, która transportowała urobek z chodników do taśmy wyciągowej. Była ona jednym z nielicznych urządzeń, które nie psuło się. Gorzej było z szynami i personelem ją obsługującym. Do nowszych urządzeń, które pracowały pod ziemią należały stacje -maszyny Pietrowicza. W latach 50. na kopalni oddano do użytku III poziom (720 m). Sytuacja kopalni przedstawiała się jednak źle. Według oficjalnych danych w latach 1955-60 6 procent węgla urabiano, a 29% ładowano mechanicznie. Według nieoficjalnych danych na początku lat 50. 60% produkcji szło na eksport (do ZSRR), 25% do zabrzańskiej elektrowni, reszta na deputaty i potrzeby krajowe.

Pomimo wielu niedociągnięć wydobywanie węgla systematycznie wzrastało. Najwięcej węgla wydobyto w 1979 roku -2,5 mln ton. Potem produkcja stopniowo malała. Kopalnia „Miechowice” dzięki takiemu wydobywaniu należała do najbardziej wydajnych kopalń na terenie GOP-u. Gospodarka socjalistyczna nie liczyła się jednak z zasadami ekonomii. Władze państwowe nie interesowały się wspieraniem tego zakładu, zamiast tego wołały dotować kopalnie przynoszące straty. W ten sposób powstało przedsiębiorstwo „Bytom III”.

Na podstawie anonimowego raportu przechowywanego w jednym z berlińskich archiwów na kopalni panował bałagan i zastraszanie pracowników. W kopalni „Miechowice” na początku na lat 50. powstało biuro bezpieczeństwa. Zawsze tam przebywała osoba delegowana z ramienia UB. Kierownikiem biura UB był niejaki Pecka z Bytomia, który regularnie nadużywał alkoholu. Niezależnie od tego funkcjonowała Komisja Bezpieczeństwa i Ratunkowa. Jej zadaniem była troska o bezpieczeństwo pracowników i ich dyscyplinowanie poprzez wymierzanie kar. Praca odbywała się w systemie akordu. Na pierwszej zmianie pracowali żołnierze z batalionów robotniczych, w skład których wchodziła Volksdeutsche i Polacy zaliczani do elementu społecznie niepewnego. Efektywność wydobywania w tym systemie była bardzo niska. W 1939 roku w ciągu doby wydobywano 1,9 tony, w 1945 roku 0,8 t, a w 1953 roku 1,4 t. Na początku lat 50. władze kopalni dorabiali się sprzedając pokątnie węgiel³⁹.

W kopalni dochodziło do licznych wypadków. Rekordowym pod tym względem był rok 1953. W marcu tego roku jeden z rewirów kopalnianych zalała woda. Wypompowywanie wody z pokładu trwało 6 tygodni. W lipcu na innym odcinku zawalił się strop, co kosztowało życie 18 osób. Przez dłuższy czas nie podejmowano nawet próby wydobywania ich ciał. Bardzo często na kopalni wyskakiwały wagoniki z urobkiem przygniatając pracujących robotników. Nie koniec na tym. We wrześniu 1953 roku według sztygara tylko dzięki temu, że wszyscy górnicy podparli obsyp stalowymi prętami nie doszło do poważnego w skutkach zawału. Według anonimowego źródła pod ziemią corocznie średnio zdarzały się 3 poważne wypadki. Było to spowodowane m. in. fatalnym stanem kabli elektrycznych. Winę za katastrofalną sytuację ponosiła dyrekcja i inżynierowie odpowiedzialni za stan techniczny kopalni⁴⁰. Nic w tym zresztą dziwnego. Ustawiczną bolączką był brak części zamiennych, co powodowało poważne trudności w prawidłowym funkcjonowaniu zakładu. Na naprawę trzeba było czekać bardzo długo.

Po wojnie wiele czasu i miejsca zarząd kopalni przeznaczał wiele uwagi na propagandę sukcesu. Nie dostrzegano podstawowych potrzeb pracowników. Na początku lat 50. brakowało w zakładzie niemal wszystkiego, np. odpowiednich szafek na ubrania, nie mówiąc już o normalnych łaźniach i sanitariatach. Władze kopalniane oszczędzały na wydatkach, ważniejsze były bowiem cele reprezentacyjne. Stopniowa poprawa sytuacji nastąpiła w latach 60. i 70. Górnictwo stało się elementem priorytetowym w gospodarce PRL-u. Dla pracowników kopalni ważnym elementem pracy było zaplecze socjalne. Niewątpliwie wiele rodzin skorzystało ze szczodrobliwości zakładów pracy. Kopalnia „Miechowice” przez wiele lat wspomagała różne instytucje, w tym także szkoły. Zakład był fundatorem wiele nagród w organizowanych na terenie Miechowic konkursach i zawodach sportowych. Wspierano szeroko rozumiane życie kulturalne. Tuż po wojnie przy kopalni uruchomiono świetlicę, i bibliotekę dla ogniska muzycznego zakupiono instrumenty, oczkiem w głowie stał się jednak klub sportowy „Silesia”. Górnicy i ich rodziny mogli korzystać z Zakładowego Domu Kultury. Tuż obok funkcjonował klub Naczelnej Organizacji Technicznej. Funkcjonowały także i inne stowarzyszenia o charakterze technicznym. Kopalnia przyczyniła się także do budowy osiedla budynków jednorodzinnych zlokalizowanego w pobliżu Szkoły Podstawowej nr 31 (potem Gimnazjum nr 13). Dla pracowników zamiejscowych wybudowano Dom Górnika. Dla pracowników i ich rodzin zakupiono lub wybudowano liczne domy wczasowe. Władze kopalniane starały się zachęcić kandydatów podjęcia pracy w zakładzie poprzez gwarancję wysokich zarobków, otrzymaniem wygodnego mieszkania i szerokimi przywilejami socjalnymi⁴¹.

Zakład był objęty kilkakrotnie objęty reorganizacją struktur administracyjnych. Tuż II wojnie światowej miechowska kopalnia należała początkowo do Zabrzańskiego, a następnie Bytomskiego Zakładu Przemysłu Węglowego. Wielką wagę przywiązywano do uroczystości rocznicowych. W 1985 roku kierownictwo kopalni świętowało 85. rocznicę powstania i 40. rocznicę przynależności do państwa polskiego. W 1988 roku opublikowano

³⁹ Ibidem.

⁴⁰ Ibidem, p. 7-10.

⁴¹ Kopalnia Miechowice posiadała własną przychodnię oraz solarium. *Kopalnia Węgla Kamiennego....*, s. 10-27.

monografię na temat dziejów kopalni na tle dziejów miejscowości⁴². W 1993 roku kopalnia „Miechowice” znalazła się pod zarządem Bytomskiej Spółki Węglowej. Niemal w tym samym czasie miał miejsce tragiczny wypadek, w którym śmierć poniosło 6 górników. Prowadzona przez wiele lat rabunkowa gospodarka doprowadziła do zmniejszenia wydobywania. Niekorzystne okazały się też tendencje restrukturyzacyjne w przemyśle wydobywczym. Był to początek końca tego zakładu. W 1997 roku nastąpiło połączenie KWK „Miechowice” z kopalnią „Bobrek”⁴³. W 1999 roku kopalnia została zamknięta. Proces jej likwidacji zakończono dopiero w 2005 roku. Pokłady węgla należące niegdyś do kopalni „Miechowice” zostały włączone do zakładu wydobywczego Bytom-Karb. Obszar wydobywczy został poszerzony. Z tej przyczyny w sierpniu 2012 roku zamknięto dla wiernych kościół ewangelicki, ponieważ nastąpiły dosyć znaczące uszkodzenia budynku.

Kopalnia posiadała kilka ważnych szybów. Większość z nich powstała w momencie uruchomienia kopalni. Niektóre z nich zostały w latach 30. zamknięte.

-szyb „Jelka” (po wojnie M-I” kopalni „Miechowice”)– zaraz po uruchomieniu był on często ukazywany na pocztówkach. Nazwa szybu pochodzi od drugiego imienia żony Franza Huberta Tiele von Winklera. Jego głębokość wynosiła początkowo 55 m. W kolejnych latach został pogłębiany aż do 730 metrów. W latach 20. nastąpiło w nim zawalenie się obudowy szybu, w wyniku czego kilku górników poniosło śmierć. Chcąc uniknąć podobnych wypadków w następnych latach prowadzono prace związane z montażem konstrukcji stalowych.

-szyb „Winkler” (M-II) – należał on do najstarszych na terenie zakładu, w latach 20. osiągnął on maksymalną głębokość 540 m. Jego nazwa upamiętnia nazwisko właściciela Miechowic, który na tym terenie intensywną działalność gospodarczą.

-szyb „Południowy” – powstał on w latach 1911-1912⁴⁴. Z biegiem czasu szyb ten został pogłębiany. Obok wzniesiono płuczki i sortownie. Pod ziemię sprowadzono lokomotywy spalinowe⁴⁵. Przez wiele lat pełnił rolę szybu wentylacyjno- zjazdowego. W 1934 roku wstrzymano na nim wydobywanie. Otwarty ponownie w 1944 roku, obecnie kojarzony z ukryciem skarbów przez Niemców (akta katowickiego Gestapo, zdeponowanego skarbu Rzeszy, dzieł sztuki z kolekcji H. Franka itp.). Prace wokół niego były otoczone pełną tajemnicą. Pracujący przy nim inżynierowie zostali całkowicie odizolowani od innych pracowników kopalni „Preussen”. Najprawdopodobniej tuż przed wkroczeniem Armii Czerwonej do Miechowic Niemcy zamordowali w nim jeńców radzieckich. Jedynym świadkiem tych wydarzeń był przesłuchiwany wielokrotnie Fryderyk Bigon. Po wojnie szyb został zabetonowany. W ostatnich latach stał się przedmiotem poszukiwań ukrytych przez uciekających Niemców skarbów..

-szyb „Północny” (Nordschacht) usytuowany w pobliżu placu Szpitalnego (obecnie sklep „Liedl”). W skład szybu wchodziło kilkanaście budynków, w tym szyb wydobywczy, maszynownia, magazyn, kuźni oraz łaźni. Większość obiektów wzniesiono w 1926 roku. W pełni do użytku oddano go w 1927 roku. Prace budowlane kontynuowano do 1930 roku, kiedy powstały budynki pomocnicze (kotłownie, maszyny wyciągowe). Rozbudowano też sortownie i bocznice kolejową. O jego konstrukcji pisał inżynier P. Walter w jednej z gazet regionalnych „*Fordergerüst Miechowitz Schacht der Preußengrube A.-G*”. Szyb systematycznie pogłębiano od końca lat 40. W 1954 roku uzyskał on głębokość 720 metrów. W latach 50. nastąpiła jego modernizacja, powstała m. in. nowa łaźnia. Szyb został zamknięty w latach 90⁴⁶. Dzisiaj śladem po jego istnieniu jest dawna cechownia sąsiadująca ze sklepem sieci „Liedl” .

- szyb „Zachodni”, uruchomiony w 1909 roku jako pierwszy szyb wentylacyjny (według innych źródeł nastąpiło to w 1910 roku). W latach 30. miał on głębokość 408 metrów. W czasie wojny istniały tam baraki, w których przetrzymywano część jeńców. Do dzisiaj zachowały się w stanie ruiny maszynowni i jeden z budynków pomocniczych. Niedaleko znajdują się dwa baseny, pozostałości po już łaźni kopalni. Nadbudowa szybu „Zachodniego” dzisiaj nie istnieje, podobnie zresztą jak budynki mieszkalne stojące niegdyś w pobliżu.

W 1937 roku został uruchomiony nowy szyb „Erwartung”, w literaturze traktowano często jako inna kopalnia. Działy górnicze, na którym ona funkcjonowała na tym terenie wydzielono w latach 20. Jej zdjęcie (bodaj jedyne istniejące) wykonał górnik pochodzący z Szombierka Paul Rother.

⁴² T. Dybeł, J. Hebliński, *Historia Miechowic i Kronika Kopalni „Miechowice”*, Bytom 1988. Z niewielkimi zmianami dotyczącymi kroniki dziejów Miechowic opracowanie te ukazało się w monografii *Historia KWK „Bobrek” i KWK „Miechowice”*, pod red. J. Heblińskiego, [Bytom 1999].

⁴³ A. Frużyński, *Kopalnie Węgla Kamiennego w Polsce*, Łódź 2012.

⁴⁴ Z tego okresu zachowała się dokumentacja w Urzędzie Miejskim w Bytomiu, w tym szkice budynków wchodzących w jego skład np. kuźni, nadszybia, domu sztygara itd.

⁴⁵ D. Reclaw, *Przemysł Górny Śląska...*, s. 210.

⁴⁶ Na temat wydobywania na terenie tego szybu po 1993 roku. E. Markowski, A. Malesza, J. Pitas, W. Swarbyła, J. Romuk, *Sposób prowadzenia eksploatacji odprężającej w filarze szybu północnego KWK Bobrek- Miechowice*, „*Materiały Szkoły Eksploatacji Podziemnej’99*”, Szczyrk, 22-26 lutego 1999, Biblioteka Szkoły Eksploatacji Podziemnej’99, Seria: wykłady nr 18, Kraków 1999.

Szybów powstało znacznie więcej. Na wielu planach zaznaczonych jest przynajmniej kilkadziesiąt innych szybów. Bardzo dużo zlokalizowanych jest w okolicach supermarketu „Carffour”. Do nowszych szybów zaliczają się m. in.: „Norka”, „Odbudowy”, „Oczekiwanie” I i II (w lesie miechowskim na północy) „Partyzant”, „Paulina” czy „Pawel”. Wiele z nich to szyby poszukiwawcze lub dylatacyjne. W latach 50. oddano do użytku szyb wentylacyjno- podsadzkowy „Ignacy”. Funkcjonuje on do chwili obecnej. Jego zabudowania można zobaczyć się po lewej stronie jadąc w kierunku na Rokitnicę.

Do kopalni należały także budynki administracyjne oraz budynki mieszkalne dla jej pracowników. Wznoszono je w różnych okresach czasu. Bodaj najciekawszym był budynek dyrekcji z 1908 roku, z charakterystyczną ceglana dekoracją elewacji zewnętrznej (kilka ryzalitów o wolutowych, pseudobarokowych zakończeniach, okienko na poddaszu centralnej osi), o wyraźnych neogotyckich inspiracjach. Obiekt ten był później przebudowany, niestety dziś już nie istnieje. Podobnie stało się z większością zabudowy dawnych szybów dawnej kopalni „Miechowice”. To co istnieje znajduje się w ruinie. Wiekowe tradycje górnicze odchodzą w przeszłość. Na pewno nie zostaną one zapomniane, podobnie jak tajemnica szybu „Południowego”.

Załącznik

Szkic sytuacyjny z 1925 roku szyby „Jelka” i „Winkler” z podaniem ich głębokości .

